

Laptop na pastwisku

Autor tekstu: **Wojciech Michalski**

Polska wieś nie dysponuje specjalistami od wizerunku. Potoczne skojarzenia, utrzymywane przez media i, co przerażające, inteligencję, często sprowadzają ją do wizji zaścianka, podległego kościołowi-hegemonowi. Filmy dokumentalne, takie jak „Arizona” (1997 r.) czy „Czekając na sobotę” (2010 r.) skutecznie to zniekształcenie utrzymują — 14 lat różnicy między nimi, niczego twórców nie nauczyło. Zniesmaczony jednostronnością przekazu, mając za sobą, niezwykle cenne, doświadczenie dorastania na prowincji, chciałbym przybliżyć realny obraz sytuacji. Realny w odniesieniu do szeregu wiosek z województwa lubuskiego [\[1\]](#), które poznałem na tyle dobrze, że mogę bazować na ich specyfice. Od razu dodam, że z każdej z nich daleko jest do dużego miasta, więc argument o uprzywilejowaniu w adaptowaniu zmian, będzie chybiony. Zamiast skupiać się na ludziach i pokazywać tych, którzy nie radzą sobie z wolnorynkową rzeczywistością, sprawiając wrażenie zacofanych, warto prześledzić procesy, które kształtują nową mentalność i za kilkadziesiąt lat, prawdopodobnie, całkowicie odmienią oblicze ideologiczne, jak i strukturę ludnościową terenów wiejskich.

Zasadniczy problem wspomnianych, „dokumentalnych” przedstawień, to wybiórczy dobór próby. Ogniskowanie wydzwiku merytorycznego na skrajnych przypadkach ma taki sens jak omawianie dorobku kulturowego współczesnego Poznania przez pryzmat grup wandalii. W zdecydowanej większości wsi mieszkają nauczyciele, biznesmeni, informatycy czy lekarze. Biorąc pod uwagę skromną liczebnie populację, mieszanka praktycyzmu „tutejszych” z elokwencją warstw wykształconych jest niezwykle ciekawym zjawiskiem. Nowość i tradycja cały czas się zderzają i w tym dualizmie tkwi piękno współczesnej prowincji.

Zastrzyk wielkiego świata

Homogeniczna (co podkreślało jej niezależność) wieś została uwikłana w proces ujednolicenia całego świata. Obok tradycyjnych mediów (jak telewizja i radio) nawet najbiedniejsi zaczęli dysponować dostępem do Internetu i coraz nowszymi telefonami komórkowymi. Widok młodzieży korzystającej z ipodów czy tabletów również nie jest niczym niezwykłym. Do tego, praktycznie, każda rodzina ma samochód, wprawdzie zazwyczaj używany, ale wypadki do miasta stały się czymś naturalnym. Wszystko to prowadzi do wzrostu samoświadomości i zdecydowanie przyspiesza otwieranie się na świat. Tym samym intensywnie kiełkuje dystans, głównie młodego pokolenia, odnośnie dogmatów, stanowiących przez lata o stabilności lokalnej skorupy ideologicznej.

Kluczowa przy takim postawieniu sprawy jest kwestia fluktuacji ludności, rozumiana dwojako. Po pierwsze, mam tu na myśli emigrację. Wyjeżdżają członkowie rodzin od pokoleń związanych z danym miejscem. Po ewentualnym sukcesie, młodzi często zostają w mieście lub za granicą. Jeśli nie, wracają wyedukowani i wnoszą do wspólnoty nową jakość, implementując nowoczesne spojrzenie. Skostniała struktura zostaje również zasilona ludnością napływową, głównie z metropolii, która do ułożonej dotąd tkanki dokłada pierwiastek niekonwencjonalności. Chodzi tu, przede wszystkim, o „ustawione” już życiowo jednostki, zmęczone miastem. W przyszłości (w wielu wsiach pewnie już teraz), rozbije to opartą na małej zmienności i tradycji kulturę.

Wieś zamiast się izolować, zaczyna w pełni wykorzystywać swój potencjał turystyczny. Dynamicznie rozwijają się gospodarstwa agroturystyczne, często tworzone w wyniku modernizacji ogródków i stodoł. Walory przyrodnicze lasów i jezior, czy po prostu zwykłe zbieranie grzybów, są bardzo skuteczną odtrutką na urbanizacyjny przesyt. Niespodzianki, jak stadnina koni czy wycieczka po zniszczonych, poniemieckich cmentarzach, to dodatkowe zalety.

Wraz z upadkiem komunizmu i PGR-ów, przeminął okres odgórnego ładu i pracy dla kogoś. Pojawiła się konieczność indywidualnego zadbania o siebie. Nic nie stoi w miejscu. Obok gospodarstw agroturystycznych, w każdej z analizowanych wsi dynamicznie rozwinął się sektor usług. Znajdziemy tu więc zakłady wulkanizacyjne, mechaników, artystów, informatyków, spawaczy, a nawet niezłe prosperującą firmę przewozową.

Architektonicznie również widoczny jest ogromny postęp. Coraz bardziej przyzwoite drogi i inwestycje w infrastrukturę (świetlice, biblioteki) to tylko wierzchołek góry lodowej.

Tradycja trzyma się mocno

Przywiązanie do konstytucyjnych dla wspólnoty reguł, oczywiście, wciąż jest w modzie. Ksiądz przez sporą (ale nie całą!) część lokalnej społeczności postrzegany jest jako autorytet moralny i intelektualny. Msza podobnie, ma rangę zarówno duchową jak i towarzyską, choć młodsze pokolenie często uczestniczy w niej pod presją. Co będzie, gdy zmuszających do uczestnictwa zabraknie? Kościół jest jeden dla wszystkich miejscowości, salki katechetyczne i krzyże znajdziemy zaś w każdej z nich.

Sakramenty są bardzo ważne, podobnie jak ich celebrowanie. Nie jest już jednak szokiem, gdy ktoś przed lub niedługo po bierzmowaniu, podważa religijny cykl rządzący tu od pokoleń i w racjonalny sposób zaczyna dociekać własnego poglądu na życie. Ten pozornie mały krok, to naprawdę ogromny przełom, który przy utrzymaniu się podobnej dynamiki zmian mentalności, w ciągu kilkudziesięciu lat powinien, w dużym stopniu, zmniejszyć rangę jednolitej religijności na prowincji.

Sieć znajomości wciąż obejmuje całą miejscowość. Wszyscy się znają, więc wspólnotowość odgrywa ogromną rolę. Od razu wiadomo u kogo można kupić mleko, kto oferuje miód, a kto naprawi samochód. Przy okazji można załapać się na herbatę i ciastko. Tu ludzie czerpią autentyczną frajdę z tego, że są potrzebni.

Do tego dochodzi nieograniczona wolność, a przy tym spokój. Nie ma aktów wandalizmu, każdy czuje więź i odpowiedzialność związaną z miejscem zamieszkania. W nagrodę, w każdej chwili można skorzystać ze znajdujących się we wszystkich wsiach boisk, czy w przypadku młodszych — placów zabaw. W mieście zaś, dostęp do tego typu obiektów często bywa utrudniony, lub — o zgrozo — płatny.

Rolnictwo, oczywiście, dalej odgrywa ogromną rolę. Rejon sklepów skupia wieczorami najbardziej towarzyskich. Rytm dnia wyznaczają godziny 6.00 — 22.00. Pewne schematy trwają niezmiennie.

To co z tą wsią?

Jesteśmy świadkami okresu przejściowego. Zamknięta społeczność uczy się życzliwie spoglądać na nowych mieszkańców, oni zaś wnoszą do pozornego hermetyzmu powiew świeżości. Wydaje się, że zabetonowany system religijno-światopoglądowy z każdą kolejną, globalizacyjną cegiełką słabnie. Czy osłabnie na tyle, by na wsi przewagę zaczął osiągać model analitycznego i racjonalnego społeczeństwa? Kto wie? Zważywszy na niezbyt liczną grupę mieszkańców, byłoby zabawnie, gdyby za jakiś czas, odsetek racjonalistów (w ujęciu procentowym) zbliżył się do tego w dużych miastach. Bez względu na rozwój sytuacji, pozostaje mi wszystkim życzyć sympatii w stosunku do mniejszych społeczności, bo nie są to zaprogramowane roboty, a ciekawi, często inteligentni ludzie.

Przypisy:

[1] Bazuję tu na moich subiektywnych obserwacjach procesów, które oglądałem "od podszewki". Celowo nie podaję nazw miejscowości, gdyż nie mam na celu ich opisu, a zastanowienie się, w jakim stopniu wyliczone zjawiska są uniwersalne dla środowisk wiejskich w Polsce.

Wojciech Michalski

Student IV roku kulturoznawstwa na UAM w Poznaniu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-10-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8468) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8468>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl